

# esceh, Glory 6133

Pisze mi Szymek, ja nie odpiszę, bo nie potrafię  
Pisze mi mama, ja nie odpiszę, bo nie potrafię  
Pisze do mnie mała, a ja najgorzej to czuję się w chacie  
Piszę to w sekundę, robię to w sekundę, ale je nastawię

Ona mi wysyła "mua, mua"  
Jak skończę płytę, to muszę iść na terapię  
Moja chora mama płacze, a ja nie wiem co mnie rusza  
Bo jak pali Ci się wszystko, to nawet łyzi się wysuszą

Jestem G, nawet jak nic nie jest okej  
Wszystkie moje bluzy pachną, jakbym robił w coffee shopie  
Wszystkie były dupy pragna, bym wrócił do nich z powrotem  
Cały czas to samo bagno, lecz codziennie innym smokiem  
A mój człowiek by zarobić do dziś poznaje Holandię

My chcieliśmy godnie pożyc, jaki, kurwa, masz designer?  
Ja nie mogę się otworzyć, bo mnie fani znienawidzą, okej  
Jestem z bloków, mogą zostawić awizo  
Na mym oku jest fortuna, jak wypadnie to oddzwaniam  
Ja to ciąga amplituda, moja poczta za mnie gada  
Twoja grupa to maruda jak ci hajs się przestał zgadzać

Moja grupa to fortuna, bo się znamy od dzieciaka  
Twoja dupa jest nieufna, wciąż jej wysyłasz gdzie jesteś  
Co robisz i co z kim, a żaden z Ciebie influencer  
Moja ksywa zawsze z błędem była pisana na forach  
Ja zrobiłem wszystkie błędy, teraz czas się nie stresować

Tera mała leż, mała leż, leż  
Ja nie wrócę jeden dzień  
Jeden dzień może zmienić dużo  
Wyrwałem to z ulic, na blokach są bóle  
Nie mów do mnie "może", wszystko chcę na stówę

Teraz mała leż, mała leż, leż  
Ja nie wrócę jeden dzień  
Jeden dzień może zmienić dużo  
Wyrwałem to z ulic, na blokach są bóle  
Nie mów do mnie "może", wszystko chcę na stówę

Nawet jak nic nie jest okej  
Wszyscy moi ludzie tańczą tu codziennie, nie w sobotę  
Ty ziomów masz na weekend, nikt nie jest prawdziwym ziomem  
Stoję pod jebanym blokiem i czekam na moją kolej

To jest trap, to jest nowy trap, pierdolony nowy trap  
Nie odbieram telefonu i nie słucham waszych rad  
I co jakbym spadł, gdybym kiedyś nie miał racji  
Pierdolę ten trap, nigdy nie miałem wakacji

To jest nowy trap, nowy trap, ye  
To jest nowy trap, nowy trap, ye  
To jest nowy trap, nowy trap, ye

Tera mała leż, mała leż, leż  
Ja nie wrócę jeden dzień  
Jeden dzień może zmienić dużo  
Wyrwałem to z ulic, na blokach są bóle

Nie mów do mnie "może", wszystko chcę na stówę  
Teraz mała leż, mała leż, leż

Ja nie wrócę jeden dzień  
Jeden dzień może zmienić dużo

Wyrwałem to z ulic, na blokach są bóle  
Nie mów do mnie "może", wszystko chcę na stówę  
(Okej, okej)

(Teraz mała leż), mała leż, leż  
Ja nie wrócę (jeden dzień)  
Jeden dzień może zmienić dużo,  
na blokach są bóle (na blokach są bóle)  
Chcę, byś mi dała to na stówę